

futbol

małopolski

Do Krakowa dotarły jeszcze ciepłe egzemplarze najnowszej monografii Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Szykuje się bardzo atrakcyjny prezent pod świąteczną choinkę, przygotowany przez renomowane katowickie wydawnictwo „GIA”.

To najnowszy rozdział wydawniczego tryptyku. Pierwszy tom, który ukazał się w 2005, podsumowywał 85 lat działalności KOZPN/MZPN. Kolejna edycja obejmowała następne pięciolecie i także ukazywała różnorodne aspekty działalności zasłużonego Związku. Książkę poszerzono m.in. o prezentację kilkudziesięciu klubów, zaproponowano spacer po ulicach i stadionach noszących nazwy patronów, którzy zapisali piękne karty w dziejach małopolskiego futbolu.



Monografia 105 lat MZPN pod choinkę

W obu publikacjach nie zapomniano o historii i dorobku okręgów oraz podokręgów tworzących strukturę MZPN.

Już sam tytuł: „Małopolski Związek Piłki Nożnej • 105 lat w Krakowie • 1911 i wcześniej • 2016 • Ludzie • Fakty • Kluby” stanowi odpowiedź, że w trzeciej księdze pamiątkowej z tego cyklu wykonano głęboki pokłon wobec dziedzictwa, którego wartości nie sposób przecenić. Przede wszystkim znaleźliśmy odpowiedź na frapujące pytanie, dlaczego Małopolski Związek Piłki Nożnej nagle się postarzał. Po lekturze będzie można się przekonać, że przemawiają za tym konkretne argumenty, m.in. w formie materiałów źródłowych, które uświadczą jak kolosalne znaczenie dla losów futbolu nie tylko pod Wawelem, ale w całym kraju miał rok 1911.

To niewątpliwie główny akcent, lecz wcale nie jedyny. Łamy książki zostały otwarte dla szeregu cennych inicjatyw MZPN zwłaszcza w ostatnich latach, o szerokim spektrum zagadnień, względnie dla projektów zasługujących na aplauz. A zatem, bez ustalania hierarchii:

- Pamięć: odsłonięcie tablic honorowych Edwarda Cetnarowskiego, Adama Obrubańskiego, Bernarda Monda, Mieczysława Karusa, powołanie Rady Seniorów);
- Nauka: jak rozbić szklany sufit?, konferencje trenerskie, sesja historyczna na krakowskiej AWF, powołanie dwóch szkół piłkarskich: SMS i WDSSM;
- Morale: „Kalos Kagathos”, z krakowskimi laureatami w osobach Jerzego Jurowicza i Mariana Machowskiego, Jasna Strona Futbolu;
- Młodzież: Dzień Dziecka w Nowej Hucie, Małopolskie Wakacje z Piłką, Biegi na Błoniach;
- Imprezy o charakterze międzynarodowym: Regions' Cup;
- Popularyzacja: plebiscyty na Najlepszego Trenera i Piłkarza Małopolski, Mecenas Futbolu, konkurs „Nie ma Wisły bez Cracovii, nie ma Cracovii bez Wisły”;
- Wsparcie: pomoc dla znanych klubów, m.in.

Hutnika, Garbarni, Unii Tarnów, Wawelu, wspieranie turniejów integracyjnych (niepełnosprawni, amputol), powołanie Fundacji Piłkarskiej;

- Veto: „Marsz Przeciwko Przemocy”.

Wszelchstronnie i niekiedy detalicznie są opisane poszczególne lata działalności Związku, dzięki głębokiemu sięgnięciu do zakamarków pamięci, tudzież wyszerzeniu z archiwów zdarzeń zapomnianych, albo dzięki wydawnictwu dotąd całkiem nieznanym. Na łamach znalazły się sylwetki wielce zasłużonych, to m.in. Edward Cetnarowski, Ludwik Zeleński, Tadeusz Synowiec, Andrzej Rutkowski, Stanisław Filipkiewicz, Henryk Reyman, Józef Kałuża i wielu innych. Jest o obrazie Władysława Hofmana, tournée Cracovii po Hiszpanii, wizycie Józefa Piłsudskiego, zegarze „Ornigi”, podstolikowym okradzeniu Garbarni, meczach Wisły z Chelsea, Realem i Barceloną, małopolskim kwartecie w ekstraklasie, pucharowej karierze Chelmska, gościu Kazimierza Trampisa, tajnym poświęceniu boiska Wisły, „Portugalczykach”, zabójstwie w Chicago, kilku procesach sądowych, medalach krakusów w MŚ i olimpiadach, nowej Wisły, demonstracji na Basztowej, wizycie Arsene Wengera pod Wawelem, autorskim wkładzie Krakowa w pomnik Kazimierza Górskiego aż po dwa triumfy Bruk-Betu Nieciecza nad Legią. To zaledwie zasygnalizowanie mnóstwa frapujących tematów.

Wśród przedstawicieli wszystkich dekad, od Kałuży i Reymanów po czasy współczesne, powołano „Jedenastki Marzeń”. Raz jeszcze znajdziemy się w Katedrze Wawelskiej, gdzie wysłuchamy homilii kardynała Stanisława Dziwisza. Przespacerujemy się Plantami do Filharmonii Krakowskiej, by przypomnieć sobie nadzwyczajną atmosferę niedawnej gali jubileuszowej. I dokonamy ponownego zbratania futbolowych potęg, Krakowa oraz Lwowa.

To ledwie część atrakcji. Reszta wyjdzie z lektury 280 stron obejmujących przeszło wiek dumy i chwały.

KATOWICE wyborcza

katowice.wyborcza.pl

STARSI NIŻ NIEPODLEGŁA POLSKA

■ Polski Związek Piłki Nożnej powstał w 1919 roku i nikt tego nie podważa. Praca katowickiego wydawnictwa dotycząca Krakowa rozwija naszą wiedzę na temat początków polskiej piłki. Daje zasadne argumenty, aby... nie świętować stulecia polskich struktur.

Andrzej Gowarzewski i jego współpracownicy dokładnie przyglądają się rozwojowi organizacyjnemu polskiej piłki nożnej na początku drugiej dekady XX wieku.

Już 13 grudnia 1911 roku w krakowskiej siedzibie c.k. namiestnictwa złożono projekt statutu Związku Polskiego Piłki Nożnej. Zapisano w nim, że język polski jest językiem

urzędowym. Było to możliwe jedynie w zaborze austriackim, gdzie funkcjonowała daleko posunięta autonomia.

ZPPN staje się autonomiczną jednostką w strukturze ÖFV (Österreichischer Fussballverband) - Austriackiego Związku Piłkarskiego. 23 grudnia namiestnictwo c.k. we Lwowie zatwierdza statut. Czyż od tego momentu nie powinniśmy mówić o istnieniu polskiej struktury piłkarskiej? Czy ZPPN nie powinien ustalić narodzin polskiego związku na rok 1911, a nie na 1919? Czy ZPPN nie jest protoplastą PZPN?

„Postaranie się” w piłce nożnej to modna praktyka, w wielu przypad-

kach jest bezzasadna. Tym razem są jednak bardzo mocne podstawy by cieszyć się z przekroczenia setki. Pytanie: czy PZPN mógłby odpuścić sobie huczne obchody na stulecie w 2019 roku?

Autorzy próbowali dotrzeć do archiwalnych materiałów dotyczących ZPPN w Wiedniu, ale na razie jest to bezowocne. Być może uda się w przyszłości.

Dziś Krakowski Związek Piłki Nożnej to potęga. Liczy najwięcej klubów w Polsce, w ekstraklasie ma aż trzy (Cracovia, Wisła i... Nieciecza). Dobrze jednak dostrzec, że śląskie wątki stanowią istotny element bogatej krakowskiej futbolowej historii. Ślą-

scy futboliści wspaniale zapisali się w historii Krakowa. Na tyle, że urodzony w Bytomiu Wilhelm Góra (piłkarz Pogoni Katowice, zanim trafił do Cracovii) i urodzony w Katowicach Karol Pazurek (piłkarz WKS 73. pułku piechoty z Katowic, zanim trafił do Garbarni) znaleźli miejsce w utworzonej przez autorów najlepszej krakowskiej drużynie lat 30., urodzony w Rudzie Śląskiej Marcin Baszczyński (piłkarz Ruchu, zanim trafił do Wisły) - w najlepszej krakowskiej drużynie przełomu wieków, a urodzony w Jastrzębiu-Zdroju Sebastian Nowak (piłkarz Górnika, zanim trafił do Niecieczy) - w najlepszej drużynie lat 2006-2015. ■ PACZ



Andrzej Gowarzewski i in.
Małopolski Związek Piłki Nożnej.
105 lat w Krakowie
wyd. GiA